Nr. 24. Nowy Sącz, 15. grudnia 1905. Rocznik VI.

# MIESZCZANIN

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . . 8 kor.
Półrocznie . . 4 „
Kwartalnie . . 2 „
Pojedynczy numer 40 hal.

## organ miast i miasteczek

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya w Nowym Sączu.
Względem nadesłanych korespondencyi ścisła dyskrecya.
Pojedyncze numery do nabycia w Administracyi.

W jedności potęga!

## Budzą się miasta.

Prowincya w życiu publicznem dotąd prawie wcale nie zabierała głosu. Posłowie nasi, skoro tylko zdobyli swe mandaty — zapominają przeważnie o potrzebach tych kół, z których wyszli, a o ile zajmują się jeszcze sprawami publicznemi, starają się odegrać rolę w wszelkiej polityce. I nie dziw! Prowincya sama pogrążona w głębokiem milczeniu, nie wyraża nigdzie, *że ma jakieś potrzeby, że chce wziąć udział w życiu publicznem, że chce korzystać ze zdobyczy, które postęp i cywilizacya daje ludzkości; nie żali się, gdy ją krzywdzą, nie żąda, kiedyby żądać mogła.*

A przecież ta reszta kraju to nie pustkowia martwe — ta reszta kraju: *to liczne miasta i miasteczka, z których każde* **żyć powinno** i **korzystać z tych praw,** *jakie mu udzieliło ustawodawstwo.* Ta reszta kraju, to ogół naszego społeczeństwa, to miliony, które z ciężkim wysiłkiem utrzymują wszelkie instytucye społeczne.

Żyjemy w kraju biednym — żyjemy w kraju, który dotąd nie dźwignął się jeszcze z niedoli, którą ciosy przeszłości nań sprowadziły — żyjemy w kraju, któremu po pokryciu udziału w potrzebach państwowych bardzo nie wiele pozostaje dla pokrycia potrzeb własnych.

Skąpo ten stół zastawiony — to też namiętna toczy się walka o każdy zasiłek finansowy dla potrzeb pojedynczych ogniw tego ustroju — a ten zabiera, *kto umie żądać, umie upominać się o swoje udziały.*

Miasta stołeczne, obszary dworskie, mają odpowiednich rzeczników, a mają ich przezto, że mają prasę dobrze zorganizowaną, która umie skutecznie nalegać. Nawet gminy wiejskie lepiej są pod tym względem zorganizowane a lud coraz głośniej dopomina się o swoją cząstkę.

Tylko miasta prowincyonalne nie umiały jeszcze stworzyć w sobie odpowiedniej siły, nie umiały wybrać odpowiednich reprezentantów, nie umiały utrzymać z nimi tego kontaktu duchowego, *któryby zmuszał ich rzeczników do skutecznego dopominania się o prawa należne.*

Tym łącznikiem między posłami a wyborcami może być tylko silna **organizacya polityczna,** w której znaleźć się powinni **wszyscy** *uczciwie myślący obywatele,* począwszy *od najzamożniejszych aż do najbiedniejszych.*

Początek w tej niesłychanie ważnej sprawie dla każdego bytu polityczno-narodowego zrobili obywatele miasta Bochni, którzy na zgromadzeniu z. m. zawiązali Towarzystwo polityczne na zasadzie statutu krakowskiego Towarzystwa demokratycznego.

Gdy zaś i w innych miastach pojawiają się znaki na niebie, zwiastujące usiłowania niektórych jednostek około zawiązania organizacyi politycznej, przeto witając ten pomyślny objaw, przestrzegamy równocześnie założycieli takich organizacyi, *aby do Wydziału* (zarządu) nie przypuścili *ani jednej osoby*, która dotąd należała do miejskiego komitetu wyborczego. Największymi szkodnikami, którzy w zarodku uśmiercają zwykle każdą organizacyę postępową — są tak zwani „mężowie zaufania“, stańczykowskiego komi-

tetu do rozbojów wyborczych. Do nich zaliczyć należy wszystkich *„szpiców“* w każdej dykasteryi urzędniczej, dalej przewodniczących kasyn, czytelń, i t. p. stowarzyszeń.

Doświadczenie poucza wreszcie, że lepiej mieć mniej członków w organizacyi — ale za to wybróbowanego charakteru, bo na takich liczyć można zawsze, że nie zawiodą w decydującej chwili, inaczej robiąc, wprowadzi się do organizacyi różne indywidua podejrzanej wartości, które będą tam nie tylko balastem, ale jeszcze zdradzą przeciwnikom wszelkie uchwały i postanowienia wydziału, czego przecież ze względów taktycznych pod żadnym warunkiem dopuścić nie wolno.

## Kontrakty najmu.

(Ciąg dalszy).

### 3. Ostrożności i wskazówki przy zawieraniu kontraktu najmu.

Jeżeli właściciel domu nie zastrzegł *wyłącznie* sobie prawa wynajmowania pomieszkań w swym domu, natenczas niech poinformuje dokładnie swego administratora lub dozorcę domu, jak mają zachować się przy zawieraniu kontraktu.

*Przy przyjęciu nowego lokatora* należy przestrzegać następujących punktów:

1) Przedewszystkiem należy stwierdzić, czy osoba, najmująca mieszkanie, *najmuje je* **dla siebie**, *czy dla* **osoby trzeciej**, jakie jest nazwisko i imię nowego najemcy, jego stan, z ilu osób składa się jego rodzina i gdzie dotychczas mieszkał względnie mieszka; w razie gdy ktoś wynajmuje mieszkanie dla osoby trzeciej, należy starać się, ażeby *właściwy najemca* zjawił się do zawarcia kontraktu najmu; gdyby to było niemożliwem, wtedy należy z zastępcą najemcy zawrzeć kontrakt prowizoryczny, który ma *potwierdzić wprowadzający się najemca ustnie lub pisemnie;*

2) należy pokazać najemcy wszystkie części składowe pomieszkania wraz z przynależytościami, i oznaczyć dokładnie *które* pomieszkanie się wynajmuje;

3) należy wskazać najemcy w jakim stanie odbiera mieszkanie—i żądać, aby i on oddał je w stanie używalnym, a więc bez pluskiew i t. p., z całemi szybami w oknach, z kluczami w zamkach itd.;

4) należy oświadczyć dokładnie w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, czy pomieszkanie najęte zostało rocznie, miesięcznie lub tygodniowo, i że stosownie do tego przysługuje obu stronom kwartalny, 14. lub 8. dniowy termin wypowiedzenia;

5) należy umówić się dokładnie *co do wysokości czynszu i dnia,* w którym ma być zawsze płacony; tu należy oznaczyć, czy w ugodzony czynsz wchodzą wszystkie *uboczne należytości* (oświetlenie sieni i schodów, mieszkania gazem lub elektryką, użycie pieca do pieczenia chleba, czyszczenie pieców i kuchni, czyszczenie zbiornika na śmieci, użycie ogródka i wody, czyszczenie domu itp.) czy też należy uiszczać osobno należytości uboczne i które;

6) należy oznaczyć wyraźnie, czy najemca może należny czynsz *kwartalny* płacić *miesięcznie;*

7) wynajmujący niechaj sobie zastrzeże, *że pierwszy czynsz* ma najemca zapłacić *przed wprowadzeniem się,* w przeciwnym razie może mu zabronić wprowadzenia się;

8) należy umówić się, w którym dniu może wprowadzić się najemca;

9) należy omówić żądane przez stronę i przyrzeczone adaptacye w najętem mieszkaniu;

10) należy żądać stosownego zadatku i umówić się, czy tenże ma być wliczony do czynszu najmu; wreszcie

11) należy dać *właściwemu najemcy* do przeczytania i własnoręcznego podpisu blankiet kontraktu najmu, używany w tym domu; nie wystarcza jednak, gdy żona lub dziecko najemcy podpisze kontrakt, gdyż w tym wypadku kontrakt nie obowiązuje najemcę.

Ponieważ dozorcy domów mimo pouczeń zapominają o najważniejszych postanowieniach kontraktu najmu, byłoby wskazanem dać dozorcom domów punktacye kontraktu najmu, i polecić im, aby je dawali nowym lokatorom do wypełnienia i podpisania; w ten sposób uniknęłoby się wielu wątpliwości i nieporozumień, wynikających przeważnie z opieszałości przy zawarciu kontraktu najmu.

**Punktacya kontraktu najmu.**

Dom w . . . . . . ul. . . . . . . Nr. . .

| | |
|---|---|
| Pomieszkanie: parter (piątro) . . . | . . . pokoje, kuchnia, strych i piwnica |
| Imię i nazwisko, stan (zawód) i ostatnie miejsce zamieszkania najemcy: | N. N. krawiec ul. . . . . . l. . . . |
| Czas najmu: | na przeciąg jednego roku |
| Termin wypowiedzenia: | kwartalny |
| Czynsz roczny ze świadczeniami ubocznymi:<br>Czynsz kwartalny: | 800 K. *Uwaga:* Z tego potrąca się za: czyszczenie domu, użycie wody, oświetlenie schodów, wywóz śmieci itp. 100 kor. rocznie.<br>200 K. |
| Płatność czynszu: | miesięcznie z góry 66·66 K. |
| Mieszkanie zostaje najęte dnia: | 1. listopada 1905, do zajęcia 12. listopada 1905 |
| Zadatek do czynszu policzalny: | 40 K. |
| Ewentualne, szczegółowe postanowienia: | czynsz ma być zapłacony przed zajęciem pomieszkania |
| N. N. dozorca domu (administrator) | (data) . . . . . . . dnia . . . . . . Podpis lokatora. |

**Taka punktacya uzasadnia te prawa i zobowiązania, które są w niej wyrażone.**

Takie punktacye wypełnione i podpisane przez lokatora ma dozorca domu oddać właścicielowi domu, a tenże układa według nich właściwy kontrakt najmu, który najemca ma wedle możności podpisać przed zajęciem pomieszkania.

Odpis kontraktu najmu lub punktacyi powinien mieć także najemca, który mając dokładną znajomość warunków najmu, byłby mniej pochopny do wszczynania sporów.

Tu zauważyć musimy, że w razie, gdy umowa została spisana, *wszelkie ustne dodatki*, nie zgadzające się z treścią spisanej umowy jako dokumentu, lub zawierające rzeczy nowe, nie będą uwzględniane w myśl §. 887 powszechn. prawa cywilnego.

Umowy jednak zawarte *przed* lub *po* spisaniu dokumentu są obowiązujące.

Koniecznem jest również, aby dla zdrowia, spokoju i bezpieczeństwa współlokatorów obowiązywał najemcę i członków jego rodziny *regulamin domowy*, który winien być dany najemcy do przeczytania i podpisania. Treść takiego regulaminu znajduje się na końcu niniejszej rozprawki.

### II. Zadatek.

Przyjęcie i danie zadatku należy, skoro między wynajmującym a najemcą nie było innej szczególnej umowy, uważać za znak zawarcia kontraktu, lub za gwarancyę dotrzymania tegoż. (§. 908 powsz. prawa cywilnego).

Jeżeli kontrakt najmu, przy którego zawarciu dano lub wzięto zadatek, nie zostanie dotrzymany *z winy właściciela domu*, wtedy musi właściciel domu zwrócić stronie *zadatek* **podwójny**; jeżeli więc n. p. przyjąwszy już definitywnie lokatora, dlatego nie pozwoli mu sprowadzić się, ponieważ dowiedział się później, iż ten lokator nie płaci czynszu regularnie, lub jest nieznośny dla współmieszkańców, może lokator domagać się zwrotu podwójnego zadatku.

*Jeżeli jednak wina leży po stronie lokatora, natenczas traci on zadatek;* jeżeli n. p lokator zobowiązał się przy zawarciu kontraktu zapłacić czynsz przed wprowadzeniem się, a nie uczynił tego, zaś właściciel nie chce go wpuścić do mieszkania, natenczas traci lokator pojedynczy zadatek. Bez winy jest jednak ta strona, która gotową jest dotrzymać kontraktu, tak jak został zawartym.

Jeżeliby się strona niewinna nie chciała zadowolić pojedynczym, względnie podwójnym zadatkiem, natenczas może żądać dotrzymania kontraktu najmu, lub jeżeli to jest niemożliwem, wynagrodzenia wynikłej stąd, rzeczywistej szkody, do czego wlicza się zadatek.

Jeżeli obie strony ponoszą winę niedotrzymania kontraktu, natenczas należy zwrócić pojedynczy zadatek; tak samo należy postąpić, jeżeli obie strony są niewinne.

Jeżeli obie strony rozwiążą kontrakt wskutek nowej umowy, natenczas należy zwrócić zadatek. — Jeżeli osoba *trzecia* dała zadatek za najemcę, natenczas należy jej go zwrócić, w razie niedotrzymania kontraktu.

Jeżeli strona niewinna odbierze *bez zastrzeżeń* dany zadatek, natenczas uważać to należy za milczące odstąpienie od kontraktu najmu i wówczas gaśnie prawo żądania zwrotu zadatku podwójnego.

*Ogólnie rozpowszechnione mniemanie, że można do 24. godzin zadatek jednostronnie oddać lub odebrać, i w ten sposób kontrakt najmu się rozwiązuje, jest prawnie nieuzasadnione i fałszywe.*

Jako zadatek daje się zwykle gotówkę.

Przy zastrzeżeniu *wyboru* między dwoma pomieszkaniami o cenie jednakowej, kontrakt najmu nie jest stanowczy, a daną kwotę nie można uważać za zadatek. (C. d. nast.)

## Gospodarka austryacka

czyli

### dochody i wydatki państwowe na rok 1906.

Rząd austryacki przedłożył Izbie poselskiej budżet na rok 1906. Ciekawą też rzeczą wiedzieć, z czego państwo czerpie swoje dochody, bo nędzna gospodarka austryacka znaną jest powszechnie.

Suma *dochodów* wynosi 1 miliard 822 milionów 27 tysięcy 401 koron.

*Wydatki* wynoszą 1. miliard, 819 milionów 42 tysiące 210 koron, czyli rachunkowa nadwyżka przedstawia 3 miliony koron.

Największe dochody czerpie rząd z następujących źródeł:

| | | |
|---|---|---|
| z loteryi . . . . . . | 30 milionów 540 | tyś. kor. |
| z podatku zarobkowego | 36 milionów 500 | „ |
| z różnych dodatków. . | 36 milionów 186 | „ |
| z stempli . . . . . | 48 milionów 211 | „ |
| z soli . . . . . . . | 46 milionów 478 | „ |
| z podatku od przedsięb. | 52 miliony 300 | „ |
| z podatku gruntowego | 53 miliony 100 | „ |
| z podatku osob. dochod. | 56 milionów 900 | „ |
| z dochodu z piwa . . | 76 milionów 480 | „ |
| z podatku domowego . | 84 miliony 312 | „ |
| z wódki . . . . . . | 86 milionów — | „ |
| z ceł . . . . . . . | 110 milionów 915 | „ |
| z cukru . . . . . . | 115 milionów 540 | „ |
| z należ. od różn. opłat | 113 milionów 717 | „ |
| z poczty . . . . . . | 133 milionów 007 | „ |
| z tytoniu . . . . . | 229 milionów 559 | „ |
| z kolei państwowych . | 303 milionów 512 | „ |

w dodatku z instytucyi, na którą nic nie daje, a gdzie naród głupi składa drobne swoje wkładki, czyli z pocztowych kas oszczędności pobiera rząd *czystego dochodu 11 milionów 678 tysięcy.*

Wyjaśniamy dalej, że budżet przeznacza 340 milionów *na potrzeby wojskowe* t. j. armię wspólną i obronę krajową, oprócz tego 384 milionów na oprocentowanie i umorzenie długów państwowych, zaciągniętych przeważnie na wojny i różne cele wojskowe. Smiało zatem można powiedzieć, że na wy-

datki wojskowe idzie $^1/_8$ część całego budżetu czyli 724 milionów!!

Z pozostałej sumy 1095 milionów idzie 581 mil. na pobory osobiste (pensye urzędników i sług) — a dopiero 514 milionów przypada dla dobra ludu, lecz i tutaj wychodzi sknerstwo rządu w całej postaci, bo zawsze i wszędzie na pierwszym planie są wydatki wojskowe, dla których niema umiarkowania. I tak n. p. na zabezpieczenie robotników w Austryi przeznacza rząd **15 tysięcy** koron, na wykształcenie uczniów rzemieślniczych **19 tysięcy** kor. — natomiast na różnych *inspektorów i nadinspektorów* przemysłowych wydaje 648 tysięcy!! Śmieszne te cyfry ukryte są starannie w budżecie, aby je trudno było odszukać.

Nie lepiej gospodaruje rząd na kolejach, które dla olbrzymiej ilości dobrze płatnych darmozjadów przynoszą zaledwie 84 milionów kor. — podczas gdy w Prusiech, dochody z kolei pokrywają większą połowę wydatków państwowych – a przez to i podatki są tam znacznie mniejsze.

Powyższe zestawienie powinno zaciekawić niejednego z naszych czytelników, zwłaszcza, że przecież wszyscy płacimy podatki na wydatki naszego państwa. To tylko na zakończenie powiedzieć musimy, że jak cała Austrya nosi na sobie piętno upadku, tak samo wygląda jej budżet, podobny do budżetu kramarza, który szuka zysku na drobiazgach, a o większych towarach nawet nie myśli.

## Gdzie szukać ratunku?

(Głos ze sfer rękodzielniczych).

Praca chętnych i życzliwych ludzi, którzy jakkolwiek szczerze pragną podniesienia drobnego przemysłu, nie wydała dotąd pomyślnych wyników dla tej jedynie przyczyny, że na wszystkich zgromadzeniach przemysłowych, wiecach i ankietach, dyskusya toczy się wyłącznie nad sprawami właścicieli fabryk i większych przemysłowców, zaś dla kwestyi drobnego przemysłu zawsze albo brakuje czasu albo też nie ma pośród zgromadzonych człowieka, któryby umiał rzecz przedstawić w prawdziwem świetle i wysnuł dla niej odpowiedne wnioski.

Innemi słowy mówiąc: drobny przemysłowiec nie ma dotąd koniecznego zaopiekowania i dlatego, chociaż daje wielokrotne dowody swego uzdolnienia, upaść musi zupełnie, bo brak dla niego środków do utrzymania się w dzisiejszych rozpaczliwych stosunkach.

W niniejszym artykule postanowiłem odsłonić obraz faktycznego położenia, w jakiem znajduje się olbrzymia większość naszych drobnych przemysłowców, a czynię to w nadziei, że znajdą się ludzie, którzy dojrzawszy przyczyny złego, obmyślą skuteczne środki do jego usunięcia.

Weźmy pod rozwagę wszystkie klasy ludności w Galicyi tj. włościan, robotników, urzędników itd. Każda z nich posiada co najmniej jedno Towarzystwo, z którego w razie potrzeby czerpie wsparcie — a tylko jedni, jedyni rękodzielnicy są jakby wydziedziczeni! Chłopi po wsiach mają kasy Reiffeisena, obecnie przychodzi im kraj z pomocą do zakładania włości rentowych; robotnicy posiadają kasy zapomogowe, sklepy udziałowe itp. — urzędnik ratuje się zaliczką bezprocentową; fabrykanci i więksi przemysłowcy zawiązują kartele i wspólne kasy, natomiast drobny przemysłowiec zdany jest na łaskę i niełaskę lichwiarzy, bo jakkolwiek istnieją różne instytucye finansowe pod nazwą; „dla handlu i przemysłu" — ale tutaj po mnogich prośbach, długiem czekaniu i dobrych porękach uzyskać można pożyczkę na 9--12%.

Wprawdzie w większych miastach założone zostały przy kasach miejskich oszczędności *kasy rękodzielnicze*, jednakowoż i tam potrzeba mieć protekcyę dyrektorów albo zasłużyć się dobrze przy różnych wyborach — inaczej ani myśli o pożyczce.

Wiadomo powszechnie, że drobny przemysłowiec zaciąga pożyczkę na zapłatę materyału, czeladzi itp., a czynić to musi z powodu niesumienności odbiorców, którzy przypadającą należytość wypłacają *kapaniną*, przez co przemysłowiec nie może obracać zarobionym kapitałem w całości, lecz szukać chwilowych pożyczek i opłacać grube procenty, które pożerają zawsze cały jego zarobek.

Ale są jeszcze i inne wypadki, gdzie rękodzielnik potrzebuje poparcia przez szybką pożyczkę. Ot n. p. trafia się licytacya na większe roboty, lecz tam potrzeba kaucyi, aby mógł wnieść ofertę; nie mając łatwej pożyczki, traci niejednokrotnie dobrą robotę — albo znów pożyczywszy pieniędzy na kaucyę na lichwiarski procent ponosi wielką szkodę, bo od kaucyi dadzą mały procent albo nic, on zaś płacić musi 12 — 20%.

W takich wypadkach należy przyjść bezwarunkowo z pomocą, co da się zrobić przez utworzenie w miastach instytucyi finansowych przy zasiłku krajowym, które zbadawszy przyczyny zaciąganej pożyczki, a więc, czy to na rozszerzenie warstatu, czy na zakupno materyałów, czy na udzielenie kaucyi itd. przyznawałyby taką pożyczkę w najkrótszym terminie i bez wielkich formalności.

Ileż to kapitałów leży w różnych kasach na mizerny procent, ile razy bywa on nadużywany, gdy tysiące wyrzuca się na marne cele? Któż więc ma podać rękę pomocną rzemieślnikowi? Bogaci o tem nie myślą, bo oni mają tylko słodki uśmiech do rozdania — a biedny kontent, że sam wegetuje. W dodatku z jednej strony śruba podatkowa — z drugiej nędza dokonują reszty zniszczenia. (Dok. nast.)

## KORESPONDENCYE.

**Grybów.**

**Stolicę naszego powiatu zalegają w czasie długich wieczorów zimowych prawdziwe ciemności egipskie. Lamp jest tutaj mało i tak nędznie błyszczących, że nawet obok lampy można najechać na nos przechodnia.**

Największa oszczędność w oświetleniu to chyba w ulicy kolejowej, pomiędzy kościołem i starostwem, w ulicy Siołkowskiej, Sandeckiej, około propinacyi i w zakręcie na cmentarz. A cóż powiedzieć o innych ulicach, jak koło szkoły męskiej, po pod wiadukt, gdzie ani odrobiny światełka i gdzie są karkołomne zakręty i wysokie mostki?.. Nie dziwimy się temu zaniedbaniu, bo nasi dygnitarze nie wychodzą z domu albo jadą fiakrem. Rozpacz ogarnia, jak przyjdzie iść wieczorem w którąkolwiek stronę miasta, taka nędzna opieka dla spokojnych obywateli.

Mamy tutaj także ciekawego dziwoląga, a mianowicie tak zwaną szwalnię, w której starsze dziewczęta przeważnie ze wsi okolicznych, zarabiają po 4 do 8 złr. miesięcznie, w dodatku tracą wzrok a powoli i zdrowie. Praca tych dziewcząt jest nadzwyczaj mozolną, bo wedle wzoru wytłoczonego, muszą ostrożnie i umiejętnie wyciągać nitki w płótnie w różne kostki i to potem obrabiają ściegiem. Jeżeli przypadkiem pracownica wyciągnie nitkę wiecej, to musi ją potem wciągać do płótna, bo inaczej robota nie będzie przyjętą. W tej szwalni robią ozdobne poszewki, serwety, serwetki i inne drobiazgi, do których materyały i wzory nadsyłają fabryki płócien z Morawii i Czech, a potom roboty owe idą zagranicę, gdzie są drogo płacone. Według oceny ludzi zawodowych dziewczęta nie mają z tej rzekomej szwalni żadnej korzyści na przyszłość, bo żadna z nich nie potrafi uszyć niczego, jeno tylko oślepnie i będzie ciężarem rodziny lub gminy. Tak to czasem pod zdrową łupinką gnieździ się zgniły owoc!

---

**Zaleszczyki.**

Przy zakładaniu wodociągów w r. 1903 wykopano w wielu miejscach na ulicach miasta głębokie doły, które pozostawiano bez nakrycia i bez lamp ostrzegawczych. Do jednego dołu wpadł wieczorem urzędnik podatkowy, będący zarazem radnym miasta p. Topolnicki i złamał nogę.

Wkrótce po wypadku wniósł on skargę do starostwa z prośbą o wydanie orzeczenia, że winę w tym wypadku ponosi gmina. Starostwo do żądania jego przychyliło się, gmina jednak wniosła rekurs, wskutek którego namiestnictwo w porozumieniu z wydziałem krajowym unieważniło orzeczenie starostwa, a poszkodowanego odesłano z jego pretensyami do przedsiębiorstwa budowy wodociągów.

Od tego czasu upłynęło dwa lata, aż nagle we wrześniu b. r. rozeszła się pogłoska, że p. Topolnicki zaskarżył gminę o odszkodowanie w kwocie 6800 koron. Dnia 28/9 br. zwołał burmistrz posiedzenie Rady gminnej, wszyscy sądzili, że przedłoży on radzie skargę, wniesioną przez p. T., i zażąda upoważnienia do poczynienia dalszych w tej sprawie kroków.

Oczekiwanie jednak zawiodło, gdyż burmistrz ani słówkiem o procesie nie wspomniał, a jak się potem dowiedziano — sam, samowolnie wystawił pełnomocnictwo i zaopatrzywszy je swym podpisem, jak również podpisami radnych, swoich adherentów, imieniem gminy oddał sprawę adwokatowi.

Wskutek tego nielegalnego kroku wniósł radny p. Gottfried na posiedzeniu w dniu 10/10 odbytem, interpelacyę, żądając wyjaśnienia sprawy, jak rówież piętnując równocześnie w ostrych słowach liczne nadużycia przez burmistrza popełniane. Ponieważ burmistrz jest ulubieńcem starosty i posłusznym jego macherem, udał się przeto pod jego opiekuńcze skrzydła, a pan starosta, uniesiony oburzeniem na Gottfrieda, *wykluczył go z Rady miejskiej,* powołując się na okoliczność, że Gottfried w roku zeszłym za przekroczenie grzywną 20 złr. ukaranym został.

Czynem powyższym zdradził starosta zupełną nieznajomość ustaw gminnych i przekroczył grubo zakres swej władzy. Jeżeli bowiem chce ferować wyroki, wykluczające radnych z gminy, to powinien przedewszystkiem poznać treść §. 19 ust. gm. z roku 1896, który postanawia, że tylko za zbrodnie tudzież przekroczenia i przestępstwa chciwości popełnione, jak również za przekroczenia z § 501, 504, 511, 512, 515 i 516 ust. karn. może być radny mandatu swego pozbawiony.

Żadnego z powyższych przekroczeń Gottfried nie popełnił, wykluczenie jego zatem jest nadużyciem władzy, popełnionem z niewiadomości ustaw, lub z przeholowania w protegowaniu burmistrza — benjaminka.

Ciekawiśmy bardzo, jak na sprawę tę zapatrywać się będzie pan namiestnik!

---

Serdeczne życzenia „Wesołych Świąt“ zasyłamy naszym Czytelnikom i Przyjaciołom!

---

## Co słychać w kraju?

**Straszna walka** o zdobycie zupełnej reformy do Rady państwa toczy się w naszej Galicyi. Wszystkie stronnictwa wytężają swoje siły, aby obudzić w ludzie wiejskim przeświadczenie o potrzebie takiej reformy. Nawet zbankrutowani obszarnicy rozrzucają tysiące broszur i pism po wszystkich wsiach, aby wykazać, że i dzisiaj byłoby dobrze, byle nie wichrzyli socyaliści i żydzi! —

**Po 30tu latach samowoli** czyli anarchii autonomicznej zaczynają *powoli* niektóre zarządy miast wprowadzać u siebie maleński porządek. Zeszłego miesiąca ustanowił magistrat miasta Lwowa ordynacyę lekarzy miejskich o jednej i tej samej godzinie we wszystkich okręgach oraz powiększył ilość godzin ordynacyjnych z 2ch na 4 dziennie, mianowicie od 9 do 11 przed południem i od 2 do 4 po południu. W niektórych miastach galicyjskich lekarze miejscy uważają swoje posady za *uboczne zajęcie* i myślą, że dobrodziejstwa świadczą, udzielając swej pomocy ubogim.

**Energia — co się zowie!** Z Nowego Sącza donoszą nam: W jednej z kamienic w śródmieściu jest tak zrujnowanem podwórze, przez które muszą przechodzić lokatorowie do swoich mieszkań, że wieczór nie trudno o złamanie nogi lub inny poważny wypadek. Odnoszenia wielokrotne do szefa policyi pozostają bez skutku, albowiem powiada on, że policya nie może wkraczać w sprawy wewnątrz domu. Czy to możliwe? A więc do kogóż udać się mamy o pomoc, na niedbałego gospodarza?

**Wszystko zależy od magistratu** — bo nawet uregulowanie cenników potraw. Z. m. Rada miasta Sanoka rozpatrzyła przedłożone cenniki potraw przez kilku tamt. restauratorów — i przy tej okazyi wezwano pod zagrożeniem innych restauratorów, aby uczynili zadosyć przepisowi ustawy przemysłowej. Tak robią rzetelne zarządy miast — gdzieindziej zaś o ile wiemy cenniki potraw zatwierdza kancelista lub inspektor policyi, — wedle zasady: Jak się da — to się zrobi!

**Wiec oświatowy** w myśl zasady: „Przez oświecony lud do wolnej Ojczyzny“ — urządziło 4 bm. w sali „Sokoła“ sanockie Towarzystwo Szkoły ludowej. W programie wiecu widzimy, zwrot na dobrą drogę ludowi, albowiem oprócz innych spraw referent podał wskazówki o tworzeniu Spółek wytwórczo-handlowych, kas pożyczkowych, sklepów, Kółek rolniczych itp.

**Ogłoszenie na zapomogę.** Kasa Oszczędności m. Nowego Sącza udzieli z fundacyi im. Cesarza Franc. Józefa I. jedną zapomogę 430 K. lub dwie po 215 K. dla ucznia urodzonego w N. Sączu lub powiecie nowosąd. który ukończył szkołę przemysłową, pragnie kształ-

cić się dalej w wyższych szkołach zawodowych. Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 27 bm.

**Nowa odznaka „honorowa“.** Rząd austryacki troskliwy o ozdabianie surdutów, wymyślił nowe medale (ze starych dzwonków stacyjnych) dla tych obywateli, którzy przez 25 lat należeli do straży pożarnej. Ponieważ służbę taką pełnili przedewszystkiem biedni rzemieślnicy, przeto w dowód uznania za tyloletnie poświęcenie, wolno im będzie nosić tę odznakę honorową. Czy nie lepiej było dać takim jubilatom bodaj 100 k. w nagrodę?

**Hiobowe wieści.** Burmistrz m. Nowego Sącza, który jak wiadomo powszechnie, jest zarazem dyrektorem i syndykiem kasy zaliczkowej w N. Sączu — okazuje na każdym kroku swoją szczerą i prawdziwie religijną życzliwość dla gminy tak dalece, że wielu radnych, nawet obojętnych względem lichych rządów magistratu, poczyna oburzać się na łajdackie pomysły różnych wyzyskiwaczy. Oto próbka najnowszej sorty! Kasa zaliczkowa w Nowym Sączu zaprowadziła w swoim budynku oświetlenie elektryczne, na którem chce zrobić świetny interes, albowiem na wniosek dyrekcyi traktuje magitsrat o zakupno elektryki *do 4ch lamp łukowych* i ofiaruje za to bajecznie wysoką zapłatę, bo aż.... 3 tysiące 600 kor. rocznie! — czyli, że kasa zal. oświetli swoje lokale bezpłatnie - a za protekcyą burmistrza i inżyniera miejskiego jeszcze grubo zarobi na bezbronnej gminie.

**Ruchliwy komitet rodziców** w Kołomyi zwołał na 23 z.m. wiec w sprawach szkolnych w szczególności nad odpowiedzią Rady Szk. krajowej. Komitet przyszedł do smutnego przekonania, że ta odpowiedź wygląda raczej na drwiny, niż na poważne załatwienie sprawy — wobec czego postanowił na przyszłości odnosić się wprost do ministeryum oświaty. Ponadto uchwalono wydać odezwę do całego społeczeństwa, ażeby przyszłe wybory do Rady państwa odbyły się *pod znakiem reformy szkolnictwa.*

**Budzą się miasta.** W Rzeszowie odbyło się *poufne zebranie* osób różnych sfer i zawodów, na którem po ożywionej dyskusyi oświadczno się za powszechnem prawem wyborczem. Ponieważ szlachta austryacka knuje spiski przeciw bar. Gautschowi aby razem z nim pogrzebać ideę powszechnego głosowania, przeto wskazanem jest urządzanie poufnych zgromadzeń we wszystkich miastach w celu ustalenia zapatrywań i zapoczątkowania pozytywnej roboty nad nowym ustrojem wyborczym, aby nas wrogowie nie zaskoczyli nieprzygotowanych.

**Stan wojenny w czasie pokoju.** Energiczny dla spraw politycznych starosta w Nowym Sączu z obawy rozruchów podczas zapowiedzianej manifestacyi na dzień 28. listopada br. rozstawił silne i gęste potrole wojska po wszystkich ulicach. Zarządzenie starościńskie osądzono i wyśmiano jak na to zasłużyło albowiem nie było najmniejszej przyczyny do takich ostrożności. Pan starosta powinien pomału oswajać się z tą myślą, że w niedługim czasie służalstwo jego dla kliki skończy się sromotnie i zamiast polityki — trzeba będzie pomyśleć o pracy pożytecznej albo... pójść na zieloną paszę.

**Rabunek majątku gminnego.** W miasteczku w Budzanowie grasuje gorzej cholery przyjaciel burmistrza i starosty — niejaki Auerbach, który w niemiłosierny spo sób wyzyskuje gminę przy każdej okazyi a nawet prowadzi oszukańcze manipulacye. Władze nasze zamiast aby różnych drabów i złodziei zamknąć do kryminału, ustanowiły komisarza rządowego. Dziś doszło do tego, że w zubożonej gminie dodatki z 15% wzrosły do 115%..!!

**Uniwersytet ludowy** im. A. Mickiewicza przebudziwszy się z chwilowego uśpienia urządza w całym kraju szereg odczytów. Panowie prelegenci powinni ile możności wybierać tematy, któreby wzbudzić mogły jak najwięcej zainteresowania, nie zaś odstraszały słuchaczy! N. p. w Sanoku urządzono z. m. odczyt „O barometrze i termometrze“ — w Drohobyczu „O przodkach zwierząt domowych“ — Czy to wybór szczęśliwy?

**Boją się światła.** W wielu magistratach naszych miast — gospodarka zarządów miejskich (burmistrza, wiceburmistrza i 2ch asesorów) otoczone jest grubą tajemnicą, tak iż nawet wielu radnych nie wie, co się dzieje z pieniądzmi gminnemi. Szczególniej niebezpieczne są różne rubryki w budżecie bez wyraźnego określenia, na wiele robót i rzeczy wydaje się 2. 3. lub 10 razy więcej, aniżeli wydatek ów preiiminowano. Chcąc uniknąć nieporozumień i podejrzeń, należy zerwać z dotychczasowym systemem skrytości, bo uczciwe czyny nie obawiają się światła ani krytyki.

**Niebyło nas — był las!** co to kogo może obchodzić, że z okolic naszego Podkarpacia wywozi się co rocznie kilkadziesiąt wagonów najpiękniejszych choinek do Prusaków, którzy mają lasy, ale ich szanują, więc spekulanci sprowadzają drzewka z opuszczonej Galicyi, a gdy tu braknie lasów — my z Prus drzewo zakupywać będziemy.

**Dopiero od 200 koron wyżej** można będzie wnosić do Ministerstwa skarbu rekursy przeciw wymiarom należytości, natomiast wszelkie spory do 200 kor. załatwiać ma krajowa Dyrekcya skarbu, czyli, że w tej instancyi w przyszłości najwyższej, w najlepszym razie 1. na sto może liczyć na wygranie rekursu.

**Przeciw drożyźnie** jaka panuje w Kołomyi, nawołuje tamt. „Gazeta Kołomyjska“ wszystkich obywateli do solidarnego i energicznego działania, zwłaszcza, że tamt. magistrat zbagatelizował sobie ich skromne żądania, uchwalone na ostatniem zgromadzeniu i przedłożone radnym przez komitet obywatelski.

**Starania o zdrowie fizyczne młodzieży.** W wielu miastach urządzają na sezon zimowy różne Towarzystwa ślizgawki, z których zazwyczaj za wysoką opłatą i młodzież szkolna korzystać może. W Stanisławowie płacą uczniowie bilet sezonowy po 5 Kor. gdzieindziej 3 lub 2 kor. Inaczej na tę sprawę zapatruje się ministerstwo oświaty na Węgrzech, bo poleciło ono, aby każda szkoła miała na podwórzu lub boisku szkolnem naturalną lub sztuczną ślizgawkę, gdzieby młodzież bezpłatnie i pod okiem nauczycieli oddawać się mogła łyżwiarstwu. U nas taksamo dla wielu powodów dążyć należy do zakładania osobnych ślizgawek dla młodzieży — osobnych dla starszych osób.

**Patryotyczne mieszczaństwo.** We wszystkich miastach i miasteczkach urządzono za staraniem różnych instytucyi nabożeństwa i obchody listopadowe, gdyż tylko z ich pomocą można rozdmuchać w sercach płomień poczucia narodowego. W kilku jednak gniazdach między innemi i w Nowym Sączu — Czytelnia mieszczańska zostająca pod opieką *c. k. patryotów* nie zajmuje się takiemi sprawami — bo dla Wydziału wystarczy kilka tańcujących zabaw i.... spokój w towarzystwie. Dla utrzymania takich isntytucyi szkoda każdego grosza! Wszyscy uczuciem patryotycznem przejęci mieszczanie powinni zrozumieć sytuacyę i uwolnić się z dotychczasowej niewoli magistrackiej.

**Baczność!!** Dnia 18. bm. rozpoczną się wybory do komisyi szac. *podatku osobisto-dochodowego.*

## Piśmiennictwo

**Kalendarz Śmigusa na rok 1906.** Siedmnasty w rzędzie swoich roczników, ostatni rocznik kalendarza *Śmigusa,* wierny tradycyom swych przodków, przedstawia się pod każdym względem nuder sympatycznie. Składa się na to wrażenie przedewszystkiem bogata część literacka, w której znajdujemy prace wszystkich współczesnych a wybitniejszych poetów i pisarzy polskich od Sienkiewicza począwszy, dalej kapitalna część humory-

styczna, doskonałe a liczne ilustracye i nader obszerna część informacyjna, jaką żaden inny, zdaje się kalendarz pochlubić nie jest w stanie. Wszystko to czyni z tego kalendarza książkę, w każdym pożądaną domu i to też jest tajemnicą niebywałego powodzenia tego kalendarza. Równocześnie wyszedł z druku kieszonkowy kalendarzyk „*Smigusa*" na r. 1906 nader ozdobnie wydany, z planem teatru i rozkładem pociągów kolejowych.

## Władysław Dobrzański

w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska

poleca swój

## skład zegarków

z pierwszorzędnych fabryk genewskich, wiedeńskich i francuskich. Utrzymuje na składzie wielki wybór zegarów ściennych, stołowych, pędułowych i budzików różnego rodzaju **po cenach najtańszych.**

*Przyjmuje wszelkie naprawy zegarków, zegarów ściennych, grających, starożytnych, także odnawianie tychże, uskutecznia w krótkim czasie i pod gwarancyą.*

Urządza w mieszkaniach **dzwonki elektryczne i telefony** oraz dostarcza do nich wszystkie części składowe.

## Zarząd propinacyi miejskiej

*w NOWYM SĄCZU*

poleca Szan. P. Publiczności

**wszelkiego rodzaju Piwa**

**z browaru**

## Jana Götza w Okocimie

mianowicie:

PIWO JASNE MARCOWE

" EXPORTOWE

" CZARNE BOK

**Porter żywiecki we flaszkach oryginalnych i piwo Grybowskie exportowe.**

Piwo butelkowe pasteryzowane, dostarcza do domu Zarząd propinacyi skrzynkami po 25 i 50 flaszek półlitr.

Nadto poleca wszelkie gatunki **wódek, likierów, rosolisów i rumu,** tak hurtownie jakotez częściowo

**Kancelarya Zarządu propinacyi znajduje się przy ulicy Jagiellońskiej, Nr. 93.**

Ceny bardzo przystępne.

## Gerö Gyula

**właściciel winnic i wielkich składów win**

**w Tokaju i Budafok przy Budapeszcie**

poleca wszelkiego rodzaju wina

**czyste naturalne węgierskie i tokajskie**

począwszy od 56 hal. węgierskie i wyżej, zaś tokajskie od 1 k. 20 hal. — do 8 koron.

**Za czyste naturalne wina daje gwarancyę.**

Wszelkie korespondencye w języku polskim przesyłać należy do pełnomocnika mojej firmy p. L. Kriegera w Gorlicach.

Na prowincyę wysyłam wina w beczułkach począwszy od 25 litrów.

Bogato zaopatrzony

## Magazyn nowości na sezon zimowy

poleca Szan. Publiczności

## Karol Sozański

w Nowym Sączu

przy ulicy Jagiellońskiej.

## Dla cierpiących na żołądek!!

jest najlepszym środkiem

**greckie naturalne wino**

## MAVRODAPHNE

**Winnic akc. Tow. „ACHAJA" w PATRAS (Grecya).**

WINA naturalne ACHAII

**Malvasier** (biały i słodki),

**Acheier** (biały, niesłodki)

**Cypro** (czerwony, bardzo słodki)

Gener. repr. dla Austro-Węgier

**C. J. Schraut & Co Wiedeń, IX Frankgasse 4**

i Mauer koło Wiednia.

Do nabycia w Nowym Sączu:

**Tadeusz Kwiciński, Droguerya.**

## Stanisław Bocheński

PRACOWNIA

**siodlarsko-rymarska**

w Nowym Sączu ulica Jagiellońska,

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres rymarsko-siodlarskiej sztuki.

jak różnego rodzaju uprząż na konie, aż do najwykwintniejszych, przybory podróżne itp. Przyjmuje zamówienia na nowe powozy, wózki i sanki oraz podejmuje się odnowy i naprawy zniszczonych. Utrzymuje na składzie latarnie powozowe i wszystkie skład. części do latarń.

Rządowo uprawniona

fabryka

**Wód mineralnch sztuczncb**

i specyalnych leczniczych

pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI

**w KRAKOWIE** ul. św. Gertrudy l. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi przem. Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

## Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym, jak: Wodę bilińską, Giesshuebelską, Selterską, Vichy, Homburg, Marienbadzką, Kissingen

tudzież specyalnie lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną — oraz wody lecznicze mineralne, z przepisu prof. **Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguer[illegible].

Cenniki na żądanie franko.

## Mogą zarobić

**150—200 złr. miesięcznie**

## zdolni sprzedawcy.

Jedna z większych firm w zachodniej części Galicyi poszukuje

**zdolnych ajentów i inkasentów**

ze stałą pensyą i prowizyą.

Od inkasentów wymagana kaucya 200 K.

Oferty i wszelkie korespondencye pod **P. D.** poste rest. Nowy Sącz. 1.

## BROWAR Fr. PASCHKA

## w GRYBOWIE

(poczta, telegraf i stacya kolei państw. loco)

**odznaczony ZŁOTYM MEDALEM na wystawie rolniczo-przemysłowej w Nowym Sączu**

poleca Szan. P. T. Publiczności

## Piwo Grybowskie

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Zamówienia uskutecznia Browar w Grybowie a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów napełniane do flaszek

**Piwo Grybowskie** jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słodu, bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mających smak karmelu.

## „Piwo Grybowskie"

zaleca się bezkrwistym osobom szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

**Równocześnie poleca browar znakomitej jakości**

**Piwo marcowe, exportowe, bok i piwo bawarskie,**

to ostatnie nowa specyalność naszego przemysłu.

Piwa te wysyła się do każdej stacyi w paczkach po 25 i 50 flaszek pół albo $^3/_4$ litrowych.

Elegancko i według zdrowotnych przepisów najstaranniej urządzony

## Zakład kąpielowy

w Nowym Sączu, ul. Tarnowska

**otwarty codziennie przez sezon zimowy.**

*KĄPIELE WANNOWE*

wszelkiego rodzaju.

**ŁAŹNIA PAROWA z basenem i tuszami.**

Ceny umiarkowane.

Obsługa sumienna i szybka.

Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski. Drukiem Jana [illegible]skiego w Wieliczce. Wydawczyni: T. Gutowski.